

Pilch: Pilcha znam osobiście

Data publikacji: 7.02.2011 20:00

□

Rozmawiamy z wicestarostą cieszyńskim Jerzym Pilchem.

Łukasz Grzesiczak: Czy często jest Pan mylony z pisarzem Jerzym Pilchem?

Jerzy Pilch: Obecnie takie sytuacje nie mają już miejsca, choć gdy pracowałem w redakcji „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, zdarzało się to niezwykle często. Było to jednak nadzwyczaj miłe i pozwalało rozluźniać atmosferę formalnych kontaktów. Autora „Pod Mocnym Aniołem” miałem zaś okazję poznać osobiście.

Pochłonęła Pana jednak nie literatura, lecz polityka..

Ta sfera pojawiła się w moim życiu w roku 1989. To wtedy, jako młody człowiek, tuż po studiach, zaangażowałem się w działalność samorządową na terenie gminy Brenna. Od tego czasu niemal nieustannie jestem związany z pracą w samorządzie, i przyznaję - jest to wciągające. Kolejno pełniłem więc funkcję radnego Powiatu, potem pracując w gazecie, ciągle stykałem się ze środowiskiem związanym z władzami lokalnymi, poznawałem następujących po sobie wójtów i burmistrzów.

Wspominał Pan, że polityka wciąga. Dlaczego?

To zainteresowanie tkwi głęboko w człowieku. Zawsze spoglądałem na politykę z punktu widzenia prowadzenia biznesu, a jako pracownik gazety wchodząc do urzędów obserwowałem jak one funkcjonują. Mogłem zatem z boku oceniać dynamikę rozwoju tych instytucji, i to właśnie fascynowało mnie najbardziej.

Czy my dziennikarze i ludzie mediów nie powinniśmy trzymać się z dala od polityki? Być raczej surowymi recenzentami, zamiast przechodzić na przysłowiową „drugą stronę barykady”?

W mojej pracy bacznie obserwowałem zaangażowanie samorządowców. Nie byłem jednak jedynie dziennikarzem, a raczej łącznikiem pomiędzy mediami, które kształtują opinię publiczną a strukturami samorządu. Ktoś taki - w mojej ocenie - bez wątpienia jest potrzebny. Ta funkcja wiele mnie nauczyła.

Na ile zatem perspektywa, w postrzeganiu pracy samorządowca oraz dziennikarza zmienia się gdy, jak w Pana przypadku, dochodzi do zamiany ról?

Pełnię obecną funkcję stosunkowo krótko, z pewnością więc doświadczę jeszcze wielu rzeczy i wielu się nauczę. Nie chciałbym jednak, żeby mój punkt widzenia w poruszanej kwestii diametralnie się odmienił. W moim przekonaniu bowiem, należy być gotowym do zdania relacji dziennikarzom zarówno o swoich sukcesach, jak i sprawach, które z pewnych przyczyn się nie powiodły. I choć nad wyraz dobrze rozumiem zasady funkcjonowania dziennikarskiej profesji nie będę świadczył wywiadów dla taniej sensacji, lub z jakichkolwiek innych niskich pobudek, wiem bowiem, że w środowisku cieszyńskim ceniony jest dostęp jedynie do rzetelnej informacji. Tutaj się nie szuka tanich sensacji.

Czy spodziewał się Pan, że zostanie wicestarostą? Myślał Pan o tym? Marzył? Planował?

Muszę przyznać, że do tej decyzji w pewien sposób się przygotowywałem. Nie było to dla mnie zupełnie nieoczekiwane, że może pojawić się tu zainteresowanie moją osobą. Trzy lata temu otrzymałem pierwszy sygnał, iż mógłbym okazać się znów przydatny w samorządzie. Minęły trzy lata i sytuacja się powtórzyła. Pomyślałem zatem, że spróbuję nowych wyzwań, i tak właśnie do tego podszedłem, jako do kolejnego etapu mojego rozwoju.

Proszę przybliżyć, jakie są Pana obowiązki oraz kompetencje w ramach zarządu?

Jako wicestarosta będę sprawował pieczę nad pomocą społeczną w Powiecie Cieszyńskim. Moje działania obejmą swym zakresem również prace związane z gospodarką nieruchomościami Skarbu Państwa i Powiatu. Kolejno, sprawy związane z geodezją i kartografią, budownictwem i architekturą, ochroną środowiska, rolnictwa i leśnictwa.

Najprawdopodobniej także z promocją zdrowia, jest tu ona bowiem bardzo szeroko pojmowana. To trudne obszary działań, obserwuję to po miesiącu pracy tutaj. Rozmawiałem jednak z naczelnikami prawie wszystkimi pozostających w mojej gestii wydziałów i jestem uspokojony, bo ich wiedza i fachowość oraz pozytywna energia i chęć współpracy ze mną, sprawiają olbrzymią radość i motywują do działania.

Wobec zastanej sytuacji, jakie są najważniejsze kierunki, w których chciałby Pan podążać, w podległych Panu obszarach działań?

Nasz Powiat zajął piąte miejsce w rankingu, w skali kraju. To w pewien sposób odbija sytuację jaką tutaj zastałem, nie umiem zatem wskazać konkretnych rzeczy, które byłyby ewidentnie złe i wymagały natychmiastowej poprawy. Owe kierunki zmian skryształizują się zapewne jednak z czasem. Obecnie niezbędna jest ku temu dobra organizacja przepływu informacji międzywydziałowej. Chciałbym w tym względzie usprawnić działanie relacji samorząd - Gmina - Powiat. To jeden z ważnych dla mnie kierunków zmian. W tej chwili oceniam merytoryczność podległych mi wydziałów i jestem usatysfakcjonowany.

Czy istnieje jednak jakiś duży projekt, jakaś konkretna wizja, które nadają sens Pana pracy i zaangażowaniu w Starostwie?

Wspominałem nieco wcześniej o opiece społecznej. Jednostka ta w budżecie Powiatu zapisana jest jako druga pozycja pod względem finansów. Rozwojem tego właśnie obszaru będę zajmował się z wyjątkową uwagą. Większa dynamika zmian niezbędna jest tu zwłaszcza w zakresie infrastruktury, ponieważ to tutaj obserwujemy największe braki. Mamy piękny obiekt w Pogórze, dwór z przełomu XIX i XX wieku, chcielibyśmy wyeksponować ów wpisany w rejestr zabytków budynek. Infrastruktura w opiece społecznej jest wyjątkowym wyzwaniem, już choćby zważywszy na konieczność znaczących nakładów środków finansowych, Myślę, że czekają mnie jeszcze pełne i szczegółowe oględziny pracy podlegających mi wydziałów, by wyznaczyć dalsze konkretne cele.

Jakie są Pana polityczne plany na przyszłość?

Jeszcze się nie zrodziły, nie chciałbym bowiem na razie wybiegać tak daleko w przyszłość. Otaczają mnie ludzie życzliwi moim zamierzeniom i to daje ogromną radość. W tej chwili koncentruję się zatem absolutnie na przedsiönku mojej nowej pracy. Chciałbym podjęte zadania realizować najlepiej jak to będzie możliwe. A co się wydarzy? Tego niestety nie sposób zupełnie przewidzieć. Chciałbym więc na razie całą energię włożyć w realizację podjętej funkcji, zamiast nadmiernie angażować się w projektowanie ram przyszłej politycznej kariery.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak